# Dodatek tygodniowy

## przy Gazecie Lwowskiej.

**Nr. 25.** Dnia 19. Czerwca 1858.

# Wacław Hieronim Sierakowski,

## starowierny pasterz w XVIII. wieku.

Przez

**Maurycego hr. Dzieduszyckiego.**

(Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 i 21 Dodatku tygodniowego.)

Rozdział VI. Stan archikatedry lwowskiej pod ów czas. Starania około odnowienia kościoła Dary na restauracyę. Opisanie kościoła katedralnego jakim był wewnątrz Rozmiary. Urządzenie wewnętrzne. Kaplice. Ołtarze Stalle. Chór. Statuy i posągi.

### Rozdział VI.

Wprawne oko Sierakowskiego nie długiego potrzebowoło czasu, aby dostrzedz smutny stan katedry, kapituły i dyecezyi, będący skutkiem: po części złego od dawna zagnieżdżonego, którego i sam gorliwy ale słabowity Mikołaj Wyżycki zupełnie wykorzenić nie zdołał. po części zaś bezrządu kilkuletniego od śmierci tego Arcybiskupa (w kwietniu 1757), odkąd nie było już gospodarza w prawdziwem znaczeniu tego słowa, ponieważ Dembowski umarł nominatem, Lubieński nie wiele tu podobno przez lat dwa swych rządów przesiadywał a z resztą był człowiekiem słabego i zbyt ogl ędnego charakteru, po jego zaś przeniesieniu do Gniezna aż do zatwierdzenia Sierakowskiego i przybycia tegoż do Lwowa upłynęło znów kilkanaście miesięcy. Cały więc cieżar spadł teraz na jego głowę, a jak był wielkim, obaczymy zaraz najwywodniej ze sprawozdania, które posłał o tem niebawem do Rzymu, a które same już przez się wystarczyłoby do zrozumienia dla czego mianowanie jego i zatwierdzenie na tę stolicę tak długiej doznało zwłoki, gdyż wielu nawet członkom kapituły mogło bardzo zależyć na tem, aby wybór padł na męża mniej głośnego z hartu duszy, pracowitości i katolickiej żarliwości. Niezapominajmy też że miał już lat 61, że więc musiał w wieku, kiedy drudzy zaczynają odpoczywać, szukać jeszcze w gorącości swego ducha owych sił, które spracowanemu ciału ubywały.

Pierwszym przedmiotem co go zaraz najboleśniej przywitał, była katedra. wspaniała wprawdzie, gotycka, z XV. wieku budowa, ale mnogiemi z różnych czasów przydatkami, kaplicami i ołtarzami bez kształtu i symetryi tak wewnątrz jak i zewnątrz oszpecona i osłabiona. sama też starością swą do upadku chyląca się. Dachy były popsute, tu i ówdzie od burz pozrzucane lub porozrywane, drzewo pognite. przez sklepienia lało się do kościoła. kaplice i ołtarze upadały, a nieczystość ulic przyległych i smętarza niszczyła go z dołu przez naprowadzoną wilgoć tem bardziej, że jak mówiliśmy wyżej, poziom smętarza niższym był od okolicznych ulic. Wnętrze katedry zacieśniało kilka kaplic i 32 ołtarzów, najprościejszego kształtu, niemniej mnóstwo ławek i skrzyń różnych bractw tak, że nie można było ani procesyi odprawiać. ani nawet dostateczną liczbę konfesyonałów ustawić

Już za Arcybiskupa Jana Skarbka (1720 — 1733) naradzano sie nad naprawą tej świątyni, lecz nikt niemiał odwagi a podobno i potrzebnych funduszów. a magistrat lwowski szczególny patron jej w tych czasach, nietroszczył się o to. Po wstąpieniu na tę stolicę Wyżyckiego w r. 1737. kiedy złe stawało się co dzień groźniejszem, zaczęto znów myślić o niem i radzić. Księżna Teofila z Leszczyńskich Wiśniowiecka kasztelanowa krakowska, wznowiwszy w latach 1733 — 1740 wraz z mężem swym księciem Januszem kaplicę niegdyś Buczackich (gdzie teraz Naj. Sakrament) i złożywszy w niej potem zmarłego we Lwowie w r. 1741 małżonka, ofiarowała w roku 1750 na odnowienie katedry 10,000 złp.

Wyżycki obiecał dać drugie tyle; postanowiono nakładać na duchownych za pewne przestępstwa kary pieniężne, i te na ów cel obracać. sama też kapituła dodała ze swego 5.000 złp.

Temi tak słabemi środkami przedsięwzięto rozpocząć restauracyą i obrano w r. 1752 dyrektorami fabryki kanclerza kapit. Franciszka Wieniawskiego i Jana Solskiego, ławnika magistratu lwowskiego. Ci zaczęli skupywać i zwozić materyały, a ks. Wieniawski wysłany do Lublany na Spiż w r. 1753. ugodził blachy miedzianej na pokrycie około 50 cetnarów Widząc to księżna Wiśniowiecka, przyczyniła się znacznym datkiem na materyały i obiecała dać znów 10,000 złp. skoro rozpocznie się fabryka, lecz ta nieszła lubo i blacha przybyła i nieco materyałów sprowadzono, bo brakowało zawsze pieniędzy a Wyżycki nagabany o obiecaną sumę 10,000 złp., odpowiedział w jesieni 1754 słowami św. Piotra: „Srebra i złota nie posiadam, co zaś mam daję wam: Błogosławieństwo pasterskie!“ Z tem wszystkiem wypłacił pomała do r. 1756 ową sumę ratami. Kapituła przedała mniej potrzebne srebra. a księżna Wiśniowiecka przyrzekła znów dać 10,000, jeżeli Wyżycki da tyleż, co i obiecał kiedy w kwietniu 1757 śmierć go zaskoczyła i musiano się o tę kwotę z jego spadkobiercami układać. Od tego jednak czasu nic nie robiono a tylko z rozkazu Arcybiskupa Łubieńskiego przeniesiono do kaplicy Wiśniowieckich Najświęt. Sakrament przechowywany dotąd (jak dziś u P. Maryi w Krakowie) na tak zwanej Skałce, w tem miejscu, gdzie teraz w obec ambony jest podwyższenie z baldachinem na tron arcybiskupi w czasie kazania. Aby zrozumieć i ocenić to wszystko, co Sierakowski uczynił dla katedry, musimy poznać dokładnie stan, w jakim ón ją zastał. 194)

Opisaliśmy już przy ogólnym zarysie miasta jej opasanie, smętarz i trzy główne doń wchody: jeden od rynku i ulicy halickiej, drugi od rogu kamienicy wikaryuszów, trzeci od zachodu mniej więcej naprzeciwko dzisiejszych wielkich drzwi kościoła. Jak wszystkie dawne świątynie tak i ta wspaniała gotycka budowa, obrócona jest głównym ołtarzem ku wschodowi słońca, a cała jej długość wynosi 30 sążni, z których połowa przypada na właściwą nawę a druga na presbiteryum. Szerokość nawy wraz z bocznemi chodnikami (prócz kaplic) ma sążni $12\frac{1}{6}$, a szerokość presbiteryum, przy równej długości, tylko $4\frac{5}{6}$ sążnia. Jakkolwiek więc nawa w wymiarach własnych wyborna, jest ona za krótką w stosunku do presbiteryum; to zaś na długość swą za wązkie. Cztery smukłe i 3 tylko stopy w przecięciu mające słupy, stanowią celną ozdobę nawy unosząc nader wysokie sklepienie, które odznacza się pięknem gotyckiem krzyżowem wiązaniem z wystającemi żebrami. Równie znakomitem jest sklepienie nad presbiteryum. Wtenczas miała ta świątynia tam gdzie dziś wieża niewielką wieżyczkę, czyli dzwonnicę, podobną do dzisiejszej przy kościele ormiańskim i cztery boczne wchody, bo teraźniejszy główny od zachodu nie istniał. Wewnątrz była tylko wybielona bez żadnych malowideł na ścianach lub sklepieniach, można więc śmiało dodać, że była brudna. Że zaś, prócz innych niektórych okien, nie istniało także owe wielkie nad głównym chórem, co tyle światła nawie użycza, to łatwo pojąć, jak była ciemną i dla tego wisiały trzy wielkie mosiężne kandelabry, jeden między stallami kanoników w presbiteryum, a dwa drugie w samej nawie w równych ustępach.

Wielki ołtarz, już w r. 1616 już po raz trzeci odnowiony, był drewniany. płaski i dość nisko postawiony. Tron arcybiskupi stał nie po lewej stronie jego. jak dziś, ale po prawej (od Ewangelii). Prócz wielkiego były w presbiteryum dwa mniejsze jeszcze ołtarze; jeden pod ścianą, między tronem arcybiskupim a stallami kanoników, gdzie teraz drzwi do zakrystyi, zwany: Naj. Panny Mansionarzów, bo założyciel jego w r. 1544 Mikołaj Herburt Odnowski, kasztelan przemyski, starosta lwowski, uposażył przy nim 5 Mansionarzów, a Rafał Dzieduszycki powiększył tę fundacyę w r. 1617 dwoma tysiącami zł. polskich czyli summą około 1,000 dukatów na dzisiejsze pieniądze. 195) Mało co przedtem wyłożył go był Arcybiskup Solikowski alabastrem i ozdobił takąż statuą Matki Boskiej.

Drugi ołtarz, przemienienia Pańskiego na przeciwko tamtego od strony Epistoły wielkiego ołtarza, wzniósł słynny hetman Stanisław Żółkiewski, gdy pochował tu r. 1588 ojca swego Stanisława, wojewodę ruskiego, którego nadgrobek z bronzu widzimy dotąd w przechodnicj kaplicy przy ambonie. Od tych ołtarzów ciągnęły

się wzdłuż obu ścian presbiteryum stalla prałatów i kanoników bardzo prostej roboty, czerwono malowane. Między niemi były jak dziś z obu stron ławki dla wikaryuszów, Mansionarzów i altarzystów. Stalla te były jednak krótsze jak dzisiaj, bo kończyły się z jednej i z drugiej strony u drzwi prowadzących jak zaraz obaczymy na północ od zakrystyi a na południe na smętarz, ku szkole farnej. Teraźniejsza mniejsza zakrystya (wikaryuszów) służyła bowiem za skarbiec, bez żadnego ani do kościoła ani na zewnątrz wyjścia, i miała tylko drzwi do dzisiejszej zakrystyi większej (kanoników), która była jedyną i całemu duchowieństwu wspólną. Zniej był wchód do presbiteryum przy stallach kanonickich (a w ostatniem z nich siedział ode drzwi pierwszy Prałat kapituły) a tuż obok gdzie teraz kaplica przechodnia przy ambonie, przedsionek z wązkiem, zapewne tylko dla duchowieństwa służącem wyjściem na smętarz od północy.

Na przeciwko owego przedsionka i drzwi z zakrystyi było drugie wyjście z presbiteryum na smętarz od południa a po lewej ręce tego wychodu (przedsionka) stała niegdyś mała kapliczka ś. Anny, którą Arcybiskup Jan Zamojski († 1614) na własną znacznie większą przerobił, i dla tego nosiła odtąd jego imię. Miała jeden ołtarz i prócz nadgrobka Zamojskiego drugi równie w leżącej postaci Arcybiskupa Jana Tarnowskiego († 1669), który ją także uposażył i w niej spoczywa. Widzimy te nadgrobki dotąd w zmniejszonej znacznie onej kaplicy, służącej dziś za skład sprzętów: nadgrobek Zamojskiego przy wejściu a Tarnowskiego przy oknie. Przy tej kaplicy wystawił na przeciwko szkoły farnej Szufragan i dziejopis dyecezyi lwowskiej Tomasz Pirawski w r. 1610 kapliczkę z ołtarzem marmurowym, żelazną kratą otoczonym, trzem świętym Tomaszom poświęconą, gdzie go także jak świadczył nadgrobek, po śmierci złożono.

Poniżej obu wspomnionych drzwi za stallami kanonicznemi będących, gdzie teraz wolne przejście do wielkiego ołtarza, przed balustradą (której w ówczas niebyło), widziałeś kabląk, albo tęczę od obu ścian wysoko w górę wygiętą, na której przymocowanym był ogromny krucyfix (ten sam co jest dziś w kaplicy P. Jezusa Ukrzyżowanego), zasłaniający przed ludem wielki ołtarz i presbiteryum. Okrążały go niezmiernej objętości ramy srebrne w kształcie serca na pół łokcia szerokie,[196] u których wieszano zewsząd lampy, a pod tym krucyfixem wizerunki rajców i ławników lwowskich i ich żon. Miejsce to zwano Kalwaryą.

Kazalnica była, jak obaczymy niżej, nie na rogu presbiteryum, ale pod jednym ze słupów środkowej nawy. Tam zaś, gdzie dziś jest podwyższenie z baldachinem dla Arcybiskupa słuchającego kazania, była w murze dość wysoko framuga, w której aż do czasów Łubieńskiego przechowywano Naj. Sakrament. Wychodziło się tam po kilku stopniach zapewne z boku, gdyż pod niemi był nadgrobek Arcybiskupa Jana Sienińskiego († 1582),[197] w postaci leżącej. U góry był ganek a u dołu krata i to miejsce zwano szałką.

Tu obok po prawej ręce widział patrzący z kościoła, przy wschodniej poprzecznej tegoż ścianie, gdzie dziś nadgrobek marmurowy Katarzyny Jabłonowskiej (dopiero w r. 1896 położony), ołtarz (*sub Ciborio*) należący do bractwa Bożego Ciała, gdzie także aż do czasów Sierakowskiego przechowywano Naj. Sakrament. Dalej na prawo był już wtedy znaczny ołtarz Przemienienia Pańskiego, przy którym było wejście do kaplicy Szulców czyli Rajców miasta, zajmującej na smętarzu u południowej ściany kościoła zapewne przynajmniej część obszaru dzisiejszej kaplicy P. Jezusa ukrzyżowanego. Gdzie teraz stoi pierwszy konfesyonał pod ścianą południową, był w ówczas ołtarz ś. Racha, a gdzie przyległa kaplica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, zwana kupiecką, był przedsionek z wyjściem na smętarz, ku kamienicy kanoników, a w nim po obu stronach 2 ołtarze żelazną obwiedzione kratą, nad niemi zaś w górze chórek, kędy młodzież kupiecka trzeci ołtarzyk na cześć Niepokal. Poczęcia N. P. ozdabiała.

Drugi teraz w tym szeregu konfesyonał zajmuje miejsce ołtarza w r. 1741 od księcia Stanisława Jabłonowskiego, wojewody rawskiego założonego; sąsiednia zaś kaplica nosząca imię P. Jezusa Miłosiernego, dawniej dziadowska, była wtenczas nierównie mniejszą. Teraźniejsza kruchta czyli Babiniec z tej strony pod niedokończoną wieżą, służący za wyjście z katedry, był wtedy kaplicą kuśnierską, z dwoma ołtarzami, żadnego od smętarza przystępu nie mająca.

Chór główny posiadał dwa tylko rejestra organów, między którymi we środku była pozytywka.[198] Pod nim istniał także jakiś ołtarz, bo niebyło jeszcze tedy jak wiemy głównego wchodu do kościoła. Po obu stronach dolnego kościoła pod chórem stały ławki czyli stalla sławetnych rajców i ławników miasta, bodaj czy nie te same pięknej roboty co się do dzisiaj tam przechowały: rajcy zajmowali zaszczytniejsze miejsca na lewo (od strony Ewanielii jak i Arcybiskup), ławnicy na prawo. U pierwszego słupa nawy przed ławnikami istniał ołtarz Matki Boskiej Bolesnej. Z przeciwnej zaś strony tegoż słupa widziałeś chrzcielnicę (*Baptisterium*).

Pod drugim słupem na prawo w obec chrzcielnicy stał jak i teraz ołtarz ś. Michała Archanioła, a z boku ku środkowi katedry ambona, sprawiona w r. 1697 od archydyakona Konstantego Mrozowickiego.[199]

Po lewej ręce, przed stallami rajców widziałeś pod pewnym słupem ołtarz ś. Ducha, pod drugim zaś jak dziś, ołtarz ś. Jana Chrzciciela. Prócz ołtarza śś. Trójcy pod wschodnią poprzeczną ścianą, stał jeszcze, między nim a przyległą kaplicą Naj. Sakramentu, alabastrowy ołtarz ś. Jana Kantego. Wzmiankowana kaplica pierwotnie w r. 1495 od Buczackich założona, następnie w roku 1593 oddana przez Arcybiskupa Solikowskiego sprowadzonym wtedy do Lwowa Jezuitom, została jak wiemy, przed 20 laty kosztem Wiśniowieckich ostatecznie odnowioną i ozdobioną: gdzie złożono już dawniej zwłoki Arcybiskupa Mikołaja Krosnowskiego († 1654), brata jego Wojciecha i syna tegoż Mikołaja, wojewody czerniechowskiego, zmarłego w 1723, jak świadczy dotąd piękna marmurowa na lewej ścianie tablica.

Tuż obok przy północnej ścianie, gdzie teraz pierwszy konfesyonał, stał ołtarz złotników pod tytułem ś. Eligiusza, za którym (kędy dziś kaplica Matki Naj. rzeźnicką zwana), było znów wyjście z katedry na smętarz odpowiadające opisanemu wyżej przeciwległemu wyjściu od południa i stały tu także jak i tam w przedsionku dwa ołtarze, nad któremi był chórek z ołtarzem ś. Krzyża. Gdzie drugi dziś konfesyonał, mieli rzeźnicy ołtarz śś. Elżbiety i Katarzyny.

Piękna i celnemi snycerskiemi robotami ozdobiona kaplica (niegdy Strumiłowska, potem) Kampianowska, założona od lekarza Pawła Kampiana[200] dziś P. Jezusa ubiczowanego, miała z tyłu od smętarza małą zakrystyę.

Pod dzwonicą nakoniec, gdzie teraz kruchta pod wieżą, była kaplica z dwoma dawnemi ołtarzami, a z tych jeden fundacyi Jana Żórawińskiego, kasztelana halickiego z r. 1441, drugi z czasów Arcybiskupa Bernarda Wilczka 1519 roku. Kaplica ta żadnego na zewnątrz wyjścia nie miała.

---

194) Wszystkie poprzednie i następujące o katedrze i td. wiadomości zawdzięczam głównie łaskawej uczynności Jego Excellencyi Najprzewielebniejszeszego Jmć. ks. Łukasza Baranieckiego, Arcybiskupa łaciń. teraźniejszego, który mi je po większej części własnoręcznie spisane udzielić raczył, dołączając i inne zbierane niegdyś od ks. Fran. Zachariaszewicza o lwowskiej katedrze szczegóły czerpane, bądź z dawniejszych rękopismów Tomasza Pirawskiego z r. 1614 i Jana Tomasza Józefowicza z 1707, bądź z aktów oryginalnych tutejszej kapituły, bądź nakoniec z opowiadań wspomnionego już od nas wyżej Tadeusza Thulliego, który patrzył własnemi oczyma na przerabianie katedry przez Sierakowskiego.

195) Akta kapitulne i *Acta terrestria Leopol. Libr. 50 pag. 649.*

196) Józefowicz pisze, że w r. 1699 ozdobiono ów krucyfix srebrem 11 próby, w ilości 175 grzywień. Czytam zaś w aktach kapitulnych (*Liber Privilegiorum et Jurium Venerab. Capituli Ecclesiae Metrop. Leop.* T. 2. str. 482) i w aktach ziemskich lwow. (ks. 88 str. 443), że Franciszek Dzieduszycki, wojewoda podolski, zapisał w r. 16 7 5,000 złotych do wzmiankowanego krucyfixu, z procentem 7 od sta, z obowiązkiem odprawiania przed nim co piątek mszy świętej.

197) Niesiecki mówi w T. 4. str. 98, że „miał szczególne nabożeństwo do Naj. Sakramentu i kazał się pochować pod gradusami tego ołtarza gdzie *Venerabile* chowają, żeby tak księża z P. Jezusem po nim deptali."

198) Dzisiejsze organy sprawił dopiero w r. 1839 kustosz Bem za 5,800 złr. Mają 2 klawiatury, 25 rejestrów z których 6 przypada na pedał; robił je Roman Ducheński.

199) Teraźniejszą z żelaza i bronzu wykonał dopiero po roku 1800, lwowski ślusarz Zach, kosztem kustosza katedry Franciszka Witkowskiego

200) Niewiedzieć czy bogata ta i sławna familia radziecka *Novi-Campianów* zwała się właściwie Nowopolskiemi czyli: *Neufeldami?*

# Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym.

## Wydatek w marcu 1858 — 1857.

(Obacz Nr. 5, 9, 15 i 18 Dodat. tygod.)

| Nr. | Powiaty kameralne | Wódka: Ilość gorz. (w marcu 1858) | Ilość wiader zacieru (w marcu 1858) | Ilość gorz. (w marcu 1857) | Ilość wiader zacieru (w marcu 1857) | Zestawienie w marcu 1858: Zajętych gorzelni więc. | Zajętych gorzelni mniej | Wydanych wiader zacieru więcej | Wydanych wiader zacieru mniej | Piwo: Ilość bro. (w marcu 1858) | Ilość wiader piwa (w marcu 1858) | Ilość bro. (w marcu 1857) | Ilość wiader piwa (w marcu 1857) | Zestawienie w marcu 1857: Zajętych browarów więc. | Zajętych browarów mniej | Wydanych wiader piwa więcej | Wydanych wiader piwa mniej |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Brody | 44 | 116.090$^{25}$/ | 32 | 84.699$^{60}$/ | 12 | — | 31,390$^{55}$/ | — | 22 | 5,085 | 21 | 4,791 | 1 | — | 294 | — |
| 2 | Brzezany | 31 | 75.107$^{5}$/ | 30 | 74,851 | 1 | — | 256$^{5}$/ | — | 14 | 2,602 | 12 | 2,223 | 2 | — | 379 | — |
| 3 | Czerniowce | 31 | 103,874$^{20}$/ | 52 | 182,461$^{20}$/ | — | 21 | — | 78.597 | 18 | 5,213 | 21 | 4,867 | — | 3 | 346 | — |
| 4 | Kołomya | 22 | 43,502$^{20}$ | 76 | 63,568$^{20}$/ | — | 54 | — | 20,066 | 8 | 1,660 | 9 | 1,600 | — | 1 | 60 | — |
| 5 | Lwów | 2 | 4,538 | 3 | 8,184 | — | 1 | — | 3,646 | 11 | 3.122 | 7 | 1,891 | 4 | — | 1.231 | — |
| 6 | Przemyśl | 23 | 42,435 | 19 | 36,426 | 4 | — | 6.009 | — | 19 | 4,257 | 17 | 3,372 | 2 | — | 885 | — |
| 7 | Sambor | 14 | 38.725 | 12 | 31,402 | 2 | — | 7,323 | - | 8 | 2,971 | 7 | 2,259 | 1 | — | 712 | — |
| 8 | Sanok | 17 | 23,833 | 6 | 11,288 | 11 | — | 12.545 | — | 12 | 1.480 | 12 | 1,114 | — | — | 366 | — |
| 9 | Stanisławów | 47 | 63,759$^{4}$/ | 75 | 107,270$^{16}$/ | — | 28 | — | 43,511$^{12}$/ | 13 | 3,302 | 14 | 3,409$^{20}$ | — | 1 | — | 107$^{20}$/ |
| 10 | Stryj | 15 | 37,816 | 19 | 63.550 | — | 4 | — | 25.734 | 12 | 3,203 | 11 | 2,786 | 1 | — | 417 | — |
| 11 | Tarnopol | 107 | 380.164$^{80}$ | 93 | 315,991$^{26}$ | 14 | — | 64,173$^{3}$ | — | 24 | 4,744 | 24 | 3,574 | — | — | 1,170 | — |
| 12 | Żółkiew | 33 | 78,653$^{2}$/ | 26 | 71,807$^{21}$/ | 7 | — | 6,846 | — | 16 | 2.660$^{20}$/ | 14 | 2,662 | 2 | — | — | 1$^{20}$ |
| | Razem . . | 386 | 1.008,499$^{4}$/ | 443 | 1,051,500$^{12}$/ | — | 57 | — | 43,001$^{3}$/ | 177 | 40,299$^{20}$/ | 169 | 34.548$^{20}$ | 8 | — | 5.751 | — |
| | Do tego produkcya w samym Lwowie: | | | | | | | | | 11 | 7,166 | 12 | 6.799 | — | 1 | 367 | — |
| | Suma ogólna: | | | | | | | | | 188 | 47,465$^{20}$ | 181 | 41,347$^{20}$/ | 7 | — | 6,118 | — |

# Komunikacya krajowa.

## Stan obecny i przyszły kolei żelaznych w Galicyi.

Opisał J. Osiecki *) ces. fran. inżynier.

### I.

### Pogląd historyczny na budowę kolei galicyjskich.

W chwili, gdy za tchnieniem i opatrzną opieką władzy krajowej Galicya budową krajowych gościńców rozniecа obrót produktów i płodów swej pracy i swego przemysłu, i zespala rozosobnione po kraju żywioły, na których dobro i pomyślność spółczesnych i potomnych polega, zezwoliła łaska Monarchy obywatelstwu galicyjskiemu zawiązać się w wyłączne towarzystwo, i prowadzić u siebie linie kolei żelaznej w różnym kierunku, przez co Galicya wstąpiła w poczet wielkich handlowych prowincyi europejskich, i wkrótce zająć będzie mogła niepoślednie miejsce tak dla bogatych płodów swej ziemi, jak i dla położenia swego, stojąc u granic zkąd się drogi rozchodzą w cudze państwa na wschód i południe.

Koncesye Najjaśniejszego Pana poprzedzał szereg wypadków, które autor pobieżnie skreśla, chcąc dokładnie wyświecić trudności, jakie budowie kolei galicyjskiej stały na przeszkodzie.

Jeszcze w roku 1840, — kiedy dóm Rothszyldowski otrzymał koncesye budowania pierwszej kolei żelaznej z Wiednia, do Czech i Galicyi na Białe, Wadowice, Podgórze do Bochni — wniosły Stany galicyjskie na posiedzeniu d. 12. października projekt budowania kolei żelaznej w dalszym kierunku z Bochni do Lwowa, a wypracowanie tego projektu było wkrótce rozpoczęte i plany stanom przedłożone.

Lecz administracya rządowa postanawiając budowę kolei żelaznych prowadzić nadal kosztem skarbu publicznego, odmówiła pod ówczas koncesyi Stanom galicyjskim. Galicya została bez nadziei, gdy i samo towarzystwo kolei północnej Ferdynanda, po otwarciu kolei do Berna, Ołomuńca i Boguminia (Oderbergu) zaniechało budowy dalszej do Bochni.

Ta opieszałość towarzystwa była powodem, że ministeryum chcąc je zniewolić do dotrzymania warunków koncesyi, wydało w r. 1846 rozporządzenie do dyrekcyi budowniczej rozpocząć budowę kolei żelaznej z Bochni do Lwowa, podniecając tym sposobem widok korzyści w przeprowadzeniu kolei po prawym brzegu Wisły.

Lecz w krótce, prowadzenie kolei żelaznej po prawym brzegu Wisły groziło za zbyt zupełnym upadkiem kolei krakowskiej wiodącej na Szląsk górny, gdy po wcieleniu Rzeczypospolitej krakowskiej do Austryi, administracya rządowa objęła na własność kolej żelazną górno - szląską z Mysłowic do Krakowa.

Na przedstawienie i prośbę izby handlowej w Krakowie, zmieniło ministeryum plan w budowie kolei galicyjskich w ten sposób, iż udzielaną koncesyę towarzystwu ograniczyło tylko do Oświecimia, zaś że administracya rządowa budować postanowiła własnym kosztem kolej z Oświecimia do Trzebini, gdzie się miała łączyć z krakowską. Dalszy zaś kierunek był wytknięty z dworca krakowskiego przez starą i nową Wisłę koło Podgórza, z dwoma bocznemi kolejami do Wieliczki i Niepołomic, prawie w prostym kierunku do Bochni.

W roku 1853 została zupełnie ukończona budowa kolei żelaznej z Bochni do Dębicy; ale zostawiona bez związku z Krakowem i Oświecimiem, stała bez użytku, porastała tylko w trawę, która w dzierżawę puszczona, stręczyła nieco dochodu na opłatę dozorców przy tej jedynaście mil długiej przestrzeni.

Z tego stanu otrętwienia i nieużyteczności wyrwały ją wypadki wojenne w roku 1854. Nagły ruch wojska wymagał pospiechu, wyszedł zatem rozkaz połączyć spiesznie kolej krakowską z bocheńską. Dla rychlejszego przeprowadzenia budowy, użyto do robót ziemnych 12.000 wojska, a nieustając mimo ostrej zimy w pracy, stanęła ta część kolei 4 mil długości, w ciągu 11 miesięcy, gdyż równocześnie także roboty murarskie i ciesielskie w przedsiębierstwo prywatne dane, zostały ukończone.

Wprawdzie po uzupełnieniu tej linii z Bochni do Krakowa łączyła się kolej żelazna krakowska przez Prusy z austryacką północną Ferdynanda, ale iż pod ów czas neutralność Prus wzbraniała przewozu wojskom, okazała się konieczność prowadzenia osobnej kolei na własnem terytoryum; zatem towarzystwo kolei północnej budowało równocześnie wzdłuż granicy pruskiej kolej z Boguminia do Oświęcimia, mil $9^{1}/_{4}$; a z Oświęcimia przynaglano trzecią budowę mil $2^{3}/_{4}$ w północnym kierunku do Trzebini.

Wszystkie te trzy oddziały kolei ukończone zostały do 1. grudnia 1855 roku, właśnie pod tę porę, gdy kongres paryski przygotowywał pokój Europie.

Galicya zyskała przy tej sposobności 20 mil kolei, których otwarcie nastąpiło 25. lutego 1856 roku.

Dotychczas posiadamy zatem kolei żelaznej mil 28; t.j. od granicy galicyjskiej nad Białą do Oświęcimia mil $1^{3}/_{4}$; od Oświęcimia do Trzebini mil $2^{3}/_{4}$; od Szczakowy do Krakowa mil $8^{1}/_{2}$; z Krakowa do Dębicy mil 15.

Na wiosnę 1856 r. rozpoczęto dalszą budowę kolei z Dębicy do Rzeszowa, w długości mil 6, ze stacyą w Sędziszowie.

Z Rzeszowa do Przemyśla projektowany plan kolei na Dubiecko, nie utrzymał się, gdyż budowa ta wymaga 14 wiaduktów ponad gościńcem, i o 3 miliony kosztów więcej jak na Jarosław; wykonaną więc będzie budowa ta według planu skreślonego poniżej.

*) Koleje żelazne w Galicyi i onych stosunek do kolei w Polsce i Rosyi. Napisał J. Osiecki c. inżynier. Z mapą topograficzną kolei europejskich. Wiedeń 1858. Z zakładu typograficznego literackiego, Zamarskiego, Dittmarza i spółki.

Pod względem technicznym, koleje żelazne w Galicyi nie przedstawiają dzieł śmiałych, zwracających uwagę podróżnych, ale też dla tej samej przyczyny budowa kolei galicyjskich liczy się do najtańszych w Austryi.

Na całej przestrzeni od granicy szląskiej do Dębicy, wszystkie mosty są drewniane, amerykańskiej konstrukcyi. Z tych najważniejszy jest na Dunajcu pod Wojniczem, długość 294 sążni, na 32 palach, pokryty dachem drewnianym, i uchodzi za tunel. Podobny temu jest most na Białe 40 sążni długi; inne są niekryte, z tych największe: pod Krakowem 150°; na Rabie 130°; pod Oświęcimiem 120°; reszta mniej znaczące.

Oprócz mostów tymczasowych, jest kilka wiaduktów murowanych ponad gościńcem, z tych najwięcej uwagi godnym, wiadukt koło Tarnowa.

Osobliwości zatem szczególniejszych, ani trudności nadzwyczajnych w budowie nie przedstawia więc kolej Galicyjska.

---

Odkąd potrzeby i stosunki zewnętrzne przynaglać zaczęły budowę kolei żelaznych, zaszła w ministeryum zmiana co do zasady, kto ma je budować. Odstąpiono systemu budowania kolei kosztem skarbu publicznego, a rozporządzenie N. Pana z 14. września 1854 postanowiło udzielać koncesyi towarzystwom prywatnym budowania kolei w kierunku jakie Dyrekcya budownicza wytknie.

Więc też w krótce pozgłaszały się różne towarzystwa z prośbą o koncesyę na koleje w Czechach, Węgrzech, w Karyntyi, we Włoszech, a między niemi towarzystwo kolei północnej Ferdynanda oświadczyło się za nabyciem kolei galicyjskiej wybudowanych już kosztem rządu, łącząc prośbę o koncesyę budowy dalszej w wschodnim kierunku do granicy rosyjskiej i mołdawskiej. Na co też reskryptem ministeryalnym z 24 kwietnia 1856 otrzymało zapewnienie, reskrypt zastrzegając towarzystwu północnej kolei Ferdynanda, tak nabycie galicyjskich kolei gotowych, jak i przywilej dalszej budowy.

Właśnie pod tę porę wystąpił książę Leon Sapieha, imieniem zamożniejszych obywateli galicyjskich *) z prośbą o koncesyę budowania kolei żelaznych w całej Galicyi; a Najjaśniejszy Pan uwzględniając łaskawie życzenia obywatelstwa galicyjskiego, wstrzymał sankcyę dla towarzystwa północnego, a rozkazał w ministeryum przysądzić budowę kolei galicyjskich obywatelstwu galicyjskiemu.

Wydane w tej myśli nowe rozporzadzenie zastrzegło towarzystwu północnemu budowę kolei w Galicyi po Przemyśl, zaś obywatelom galicyjskim pod nazwiskiem: „Towarzystwa wschodnio-galicyjskiej kolei“ przysądziło prawo budowania następujących kolei:

1. Z Przemyśla do Lwowa;
2. Ze Lwowa do Brodów i granicy rosyjskiej;
3. Ze Lwowa po prawym brzegu Dniestru do Czerniowiec i granicy mołdawskiej;
4. Z Przemyśla do połączenia z koleją po prawym brzegu Dniestru.

Wydana koncesya nie wróżyła żadnemu z obu towarzystw wielką pomyślnością. Kolej północna traciła całą wartość, mając odciętą przed sobą styczność z Rosyą; kolej galicyjsko-wschodnia tylko po Przemyśl martwiała bez związku z już gotową koleją galicyjską, a bardziej bez związku z Krakowem, głównym punktem ostatecznym Galicyi, gdzie się zbiegają koleje z Warszawy, Berlina i Wiednia.

Taki stan rzeczy wymagał odmiany w obustronnych koncesyach, a co było powodem opóźnienia w budowie.

Towarzystwo kolei północnej pierwsze wystąpiło z prośbą o łaskawe uwolnienie od zobowiązania nabycia kolei galicyjskiej.

N. Pan żądaniom tej prośby odmówił, lecz upoważnił towarzystwo północne wejść w układy z towarzystwem wschodnio-galicyjskiem, i przelać na nie wszystkie swe prawa nabyte koncesyą na kolej galicyjską wydaną.

Na mocy upoważnienia tego stanęła ugoda, że towarzystwo północne Ferdynanda zatrzymuje kolej do Krakowa, dalsze zaś koleje od Krakowa do Lwowa, Brodów i Czerniowiec należą do towarzystwa wschodnio-galicyjskiego, z firmą: „**c. k. uprzyw. towarzystwo kolei galicyjskiej Karola Ludwika.**“

Jakie z tego składu korzyści wypływają, w końcu osobna okaże rozprawa, to tylko w tej chwili dolega, że otwarcie kolei o lat kilka się spóźnić musi, gdyż towarzystwo gal. zostało teraz zniewolone, kończyć wprzód rozpoczętą budowę z Dębicy do Rzeszowa, która potąd zostawała w zawieszeniu dla tego, iż nie wiedziano kto się miał nią zająć, czy administracya rządowa, czy z towarzystw które. (C. d. n.)

---

*) Władysław hr. Badeni, Józef hr. Baworowski, Włodzimirz Borkowski, Józef Breuer, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Stanisław hr. Gołuchowski, Maurycy Haber, Karol ks. Jabłonowski, Wincenty Kirchmayer, Kazimierz hr. Krasicki, Kazimierz hr. Lanckoroński, Kajetan hr. Lewicki, Jerzy Henryk ks. Lubomirski, M. Rachmiel Mieses, Kalixt ks. Poniński, Adam hr. Potocki, Alfred hr. Potocki, Władysław ks. Sanguszko, Adam ks. Sapieha, Leon ks. Sapieha, Edward hr. Stadnicki, Henryk hr. Wodzicki, Wit hr. Żeleński.

---

# Lwów. R. 1423.

## Władysław Jagiełło zezwala, aby spór o zwierzchnictwo nad szpitalem ś. Ducha we Lwowie, między Przełożonym szpitalu a Radą miejską wzniecony, załatwił arcybiskup lwowski Jan.

**Wladislaus** Dei gr(ati)a Rex Polonie Lythwanieq(ue) supremus P(ri)nceps et heres Russie etc. Significamus | tenore p(raese)ncium quibus expedit vniuersis p(raese)ntibus et futur(is) p(raese)ncium noticiam habitur(is). Q(uomodo) orta | inter hon(orabi)lem Petrum de Zaeschyno M(a)g(ist)r(u)m hospitalis Sancti Sp(irit)us ex vna et prudentes Consules | Ciuitatis n(ost)re **Leopolien(sis)** p(ar)te ex altera de et sup(er) regimine, gubernac(i)one et tutoria dicti hospitalis mate(r)ia | q(uaesti)onis, d(i)c(t)o M(a)g(ist)ro hospitalis aserente q(uod) ad eum et suos Successores gubernac(i)o regimen et tutela dicti | hospitalis a primeua sui fundac(i)one p(er)tinuisset et hucusq(ue) p(er)tineret; p(rae)fatis aut(em) Consulibus p(rae)fata o(mn)ia | scilicet gubernac(i)o(ne)m regimen et tutelam, si(mi)l(ite)r ad se et suos Successores in Consulatu p(rae)d(i)c(t)o ip(s)is succede(n)tes | p(er)tinere astruentibus ex aduerso. Tandem d(i)c(t)e p(ar)tes volentes p(ar)cere dispendys su(m)ptibus laboribus et expens(is), | super om(n)ibus litibus displicencys controuersys et inimi(ci)cys inter easd(em) p(ar)tes occasione dicti hospitalis subort(is) | vertentibus et ventilatis, in Reue(re)n(dum) in Chr(ist)o p(at)rem d(omin)um Johannem Archiep(iscopu)m **Leopolien(sem)** tamq(uam) in arbitr(io) | arbitratorem et amicabilem compositorem comp(ro)miserunt de alto et basso. Ver(um) quia p(rae)dictu(m) arbitrium s(i)n(e) | n(ost)ro consensu tamq(uam) dicti hospitalis patrono no(n) posset ip(s)o iure subsistere vel saltim tractu t(em)p(or)is calu(m)pnias | pateretur, fuit nobis supplicatum vt in et ad d(i)c(tu)m arbitrium et amicabilem composic(i)o(ne)m n(ost)r(u)m consensum | p(rae)bere dignaremur.

***Władysław*** *z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, a Dziedzic Rusi i td. Oznajmujemy osnową niniejszego wszystkim teraz i potem będącym, którym o tem wiedzieć należy. Między Czcigodnym* ***Piotrem*** *z* ***Zaczszyna*** *Przełożonym nad szpitalem świętego Ducha z jednej a Rostropnymi Radźcami miasta* ***Lwowa*** *z drugiej strony powstał był o zarząd, zawiadywanie i ochronę wspomnionego szpitalu spór. Wymieniony wyżej Przełożony twierdził, że do niego i następców jego zarząd, kierunek i ochrona szpitalu od początkowego założenia tegoż należały i dotąd należą; przerzeczeni Radźcy zaś utrzymywali, że to wszystko mianowicie zawiadowstwo, zarząd i ochrona również do nich i następnych Radźców należy. Nareście obydwie strony wszystkie spory, niechęci, sprzeczki i nieprzyjaźni względem przerzeczonego szpitalu między niemi powstałe, trwające i rozbudzone, na Wielebnego w Chrystusie Ojca Księdza* ***Jana*** *Arcybiskupa* ***lwow****skiego jako na sędzię polubownego i przyjacielskiego godziciela w rozjemstwie, zdały. Ale że wspomnione rozjemstwo bez przyzwolenia Naszego jako przerzeczonego szpitalu opiekuna nie mogłoby się prawnie utrzymać a nawetby z czasem do oszczerstw powód dało: więc Nas upraszano, abyśmy na to rozjemstwo i przyjacielską ugodę zezwolenie Nasze dać raczyli.* (D. n.)

---

Główny Redaktor **M. Szczeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.

Wladislaus dei gracia Rex polonie lythwanie que supremus princeps et heres Russie etc. Significamus
tenore presencium quibus expedit vniuersis presentibus et futuris presencium noticiam habituris, Quod orta
inter honorabilem petrum de zagsthyno Magistrum hospitalis Sancti Spiritus ex vna et prudentes consules
Ciuitatis nostre Leopoliensis parte ex altera de et super regimine gubernacione et tutoria dicti hospitalis materia,
dicto Magistro hospitalis asserente quod ad ipsum et suos successores gubernacio regimen et tutela dicti
hospitalis a principio sui fundacionis pertinuisset et hucusque pertineret, prefatis autem consulibus prefati ciui-
tatis scilicet gubernacionem regimen et tutelam sibi ad se et suos successores in consulatu pro ipsis succedentes
pertinere astruentibus ex adverso. tandem dicte partes volentes parcere dispendiis sumptibus laboribus et expensis
super omnibus litibus dissensionibus controuersiis et inimiciciis inter easdem partes occasione dicti hospitalis habitis
vertentibus et ventilatis, in Reuerendum in Christo patrem dominum [illegible] Archiepiscopum Leopoliensem tamquam in arbitrum
arbitratorem et amicabilem compositorem compromiserunt de alto et basso. Verum quia predictum arbitrium sine
nostro consensu tamquam dicti hospitalis patroni non posset ipso iure subsistere vel saltem trahi per partes calumpnias
pateretur, fuit nobis supplicatum vt in et ad dictum arbitrium et amicabilem composicionem nostrum consensum
adhibere dignaremur. Nos igitur considerantes quod iusta petentibus non est denegandus assensus quodque discordias
et odia restringi, fauores quoque et concordiam conueniat ampliari, Volentes quod vt diuinus cultus in dicto hospitali
per dissensiones discordias et lites non impediretur nec minueretur, sed magis per concordiam que nutrit amo-
rem conseruetur et augeretur, vt sic eciam dicti hospitalis condicio melior fiet, et bona incrementa susci-
peret, in prefatum arbitrium laudum et amicabilem composicionem consensimus et presentibus consentimus,
prefato Reuerendo patri domino Archiepiscopo de cuius legalitate non ambigimus dictam causam taliter vt prefertur
per amicabilem composicionem committentes terminandam, volentes quod quidquid idem Reuerendus pater in dicta causa
dixerit declarauerit pronunciauerit ordinauerit diffinierit emanauerit et arbitratus fuerit robur habeat
perpetue firmitatis. In cuius rei testimonium Sigillum nostrum presentibus est appensum. Datum in Leopoli
sabbato proximo post festum sancti Francisci Anno domini Millesimo quadringentesimo vicesimotercio

*Lwów. R. 1423. Do N.ru 25. i 26. Dodatku z r. 1858.*

*Wolański Franc. Ksaw.*